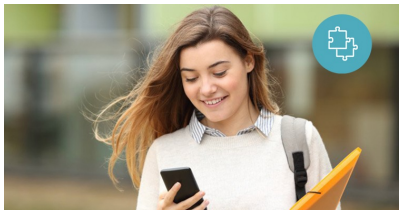
Jak traktować oceny na świadectwie?



Zbliża się koniec roku szkolnego, niedługo poznamy oceny końcowe. Jaki jest Wasz stosunek do ocen zdobytych przez dzieci?

To zupełnie zrozumiałe, że rodzice interesują się szkolnymi osiągnięciami dzieci. Okazując szczere, życzliwe zainteresowanie można wspierać młodego człowieka w rozwoju, pokazywać mu, że jest ważny, a jego praca zostaje zauważona.

Ważne jednak, by interesował nas właśnie ów młody człowiek – jego pasje, odkrycia, osobiste osiągnięcia, a także jego porażki, rozczarowania i dylematy.

Nie zaś jego oceny.

Ocena to jedynie pewien punkt na skali od 1 do 6. Nic nie mówi o człowieku – jedynie o tym, jaki wynik osiągnęło dziecko w tym konkretnym momencie swojego życia, w pracy z tym konkretnym nauczycielem przy określonych zadaniach i w pewnych warunkach. Trójka na świadectwie z matematyki nie oznacza, że dziecko jest z niej przeciętne (albo – jak mówią niektórzy – słabe). To tylko oznacza, że nauczyciel prowadzący dziecko pracował z nim w taki sposób, że obopólne starania mają dostateczny efekt. Dla uzyskania wyższej oceny trzeba coś zmienić –sposób uczenia, podejście do dziecka, styl pracy w domu. Może to także świadczyć o tym, że dziecko nie jest szczególnie zainteresowane matematyką, bo swoją energię przeznacza na sprawy dla niego ważniejsze (w szkole albo poza nią).

Oczywiście w przypadku kandydatów do szkół średnich oceny na świadectwie to konkretna liczba punktów, które mogą pomóc w dostaniu się do wymarzonej szkoły. Nic dziwnego, że w wielu domach pod koniec roku szkolnego temat ocen był szeroko dyskutowany. Pamiętajmy jednak o tym, by kwestie związane z rekrutacją nie przesłoniły nam emocji dziecka.

O czym jeszcze warto wiedzieć?

- Nastolatek jest szczególnie wrażliwy na krytykę i szuka informacji na swój temat. Bądźmy ostrożni z komunikatami typu: „No, z polskiego słabo, ale zawsze wiedziałam, że z ciebie żaden humanista”. Koncentrujmy się w rozmowach na mocnych stronach dziecka, a nie na tym, co sprawia mu kłopot. Nie przesądzajmy też, że syn albo córka nigdy nie zdobędzie dobrych osiągnięć w jakiejś dziedzinie. Może w nowej szkole polubi dany przedmiot?
- Młody człowiek intensywnie zastanawia się, co go łączy z rodzicami, a co od nich oddala. To naturalny etap w rozwoju. Jeśli rodzice bardzo koncentrują się na jakimś aspekcie, np. ocenach i wiąże się to dla dziecka z trudną do zniesienia presją, może pojawić się zdrowy odruch buntu („Dla nich liczą się tylko oceny, nic poza tym. Nie będę się w to wpisywać. Nie będę zdobywać piątek i szóstek, żeby ich zadowolić. Przestanę się uczyć i starać”). Im bardziej naciskamy, tym większy powstaje opór. To droga donikąd.
- Nasze dziecko niedługo będzie dorosłym człowiekiem. Nie żyje w próżni – stale jest obserwowane i oceniane przez rówieśników. Oszczędźmy mu zażenowania i nie wrzucajmy do mediów społecznościowych zdjęć jego świadectwa. Kiedy ma się piętnaście lat, człowiek nie chce czuć się małym dzieckiem, którego osiągnięciami rodzice chwalą się w sieci. Dużo lepiej będzie spojrzeć młodemu człowiekowi w oczy i powiedzieć: „Cieszę się. Gratuluję Ci. To była dobra robota”. Takie słowa wzmacniają dziecko – bo właśnie do niego są kierowane i pokazują szacunek dla jego pracy. Zdjęcia świadectw wzmacniają rodziców – bo mają zasugerować znajomym, że osiągnięcia dziecka są ich sukcesem.